№ 17—A. Łódź, Piątek 29 Listopada 1918 r. Rok I.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie 13.50.

Cena numeru pojedyńczego 20 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 86.

29. XI. 1831.

Dzień 29 listopada jest jedną z tych rocznic, której wspomnienie porusza najczulsze struny duszy narodowej i utrwala ją w postanowieniu nieugiętej i bezwzględnej walki o Wolną Ojczyznę.

Dziś poraz pierwszy rocznicę tę obchodzić będzie Polska Niepodległa i Niezależna, Polska znajdująca się w przededniu spełnienia najpiękniejszych snów swoich, bo zjednoczenia wszystkich ziem, rozgraniczonych do niedawna przez trzy zaborcze mocarstwa ościenne.

Pamiętna Noc Listopadowa była nietylko tragedją niewoli narodowej, była ona jednocześnie i tragedją wyzwolin. Bo nietylko niewola jest tragedją, jest nią również i Kalwaryjska droga zmagań, wiodąca do wolności. Jakkolwiek powstanie 1831 roku wyrosło śród niezmiernie szczęśliwych warunków i sprzyjających niezwykle okoliczności, jakkolwiek cała Polska odczuwała wówczas naglącą potrzebę dźwignięcia się z tego upodlenia, w jakie pogrążyły ją rządy cara Aleksandra I-go, jednakże powstanie to nie przyniosło jej wyzwolenia.

Nie był winnym temu brak odwagi, zbyt małe męstwo, lub zbyt oszczędne szafowanie krwią i życiem ze strony polaków, lecz raczej to rozdwojenie, które podzieliło naród, umiejący walczyć, a mogący zwyciężyć, rozdwojenie, które wywołało rozbicie sił i doprowadziło do klęski, za którą cierpiały potem pokolenia całe. Niemałą w tem rolę odegrało stanowisko generała Chłopickiego, wodza powstania listopadowego. Umiał on spoglądać w oczy śmierci na polu bitwy, umiał wzbudzić w żołnierzu posłuch dla swych rozkazów i poszanowanie, ale był zbyt chwiejny jako polityk. I ta kompromisowość właśnie, która pozwoliła mu wejść na drogę paktowań i pertraktacji wtedy, gdy nakazem chwili było tylko — walczyć i zwyciężyć! — stała się błędem, który się zemścił na całym przebiegu powstania.

Zbrojny poryw narodu do walki o Wolność i Niepodległość Ojczyzny dał w rezultacie klęskę i jeszcze cięższą niewolę. Ale dał jednocześnie jeszcze jedną, choć straszną i nieskończenie drogo okupioną, naukę, której naród polski nie powinien nigdy zapomnieć. Tymbardziej zaś dziś, kiedy w ręce swe ujął młot, którym sam, wolą swą, energją i siłą wykuć ma własny los. Chłopicki w roku 1831 miał poprostu w rękach swych losy Polski.

Od czasu tego nie przeżywała Polska chwili, któraby była tak decydująca, jak obecna. I od czasu tego nie było w Polsce człowieka, którego udziałem byłaby władza tak wielka. Dziś przyszedł On dopiero. Zjawił się śród pożaru wojny powszechnej, który krwawemi łunami zaczerwienił świat cały. Przyszedł, jako komendant narodu, który ma wywieść z okresu niewoli w jasną przyszłość Wolności i Niepodległości. Przyszedł z równie silną ręką, nieugiętem sercem, jak i jasnym, śmiało w życie spoglądającym wzrokiem. Wziął w siebie cały ból i bunt narodu, lecz i całą jego tęsknotę i żelazną wolę. I tem właśnie zwycięży. A zwycięstwem swem ukoronuje te bohaterskie wysiłki, które w dniu 29 listopada 1831 r. podjęła garść podchorążych w imię miłości Ojczyzny i całkowitego oddania się na jej usługi.

—x—

Tajne akta niemieckie.

„Korespondenz Hoffmann“ donosi: Bawarski prezydent ministrów i minister spraw zewnętrznych zaproponował przed niedawnym czasem rządowi państwowemu ogłoszenia aktów o początku wojny. Inicjatywa ta wyszła z zapatrywania, że tylko całkowita prawda może przywrócić stosunek zaufania między narodami, który jest założeniem pokoju opartego na pojednaniu narodów. Bawarski prezydent ministrów będzie starał się z aktów dyplomatycznych bawarskiej służby dyplomatycznej i z komentarzy do tych aktów ogłosić to, co może rzucić światło na wydarzenia bezpośrednio przed wojną. Najpierw ogłoszone zostają szczegóły ze sprawozdań berlińskich posła hr. Lerchenfelda.

W sprawozdaniu z dn. 18 lipca 1914 bawarski poseł w Berlinie hr. Lerchenfeld omawia stosunek rządu berlińskiego do fatalnego ultimatum austro-węgierskiego pod adresem Serbji. Powiedziano tam: Na podstawie konferencji, którą odbyłem z podsekretarzem stanu Zimmermannem z referentem dla spraw bałkańskich i spraw trójprzymierza w urzędzie spraw zagranicznych i z radcą ambasady austro-węg. mam zaszczyt donieść: Krok, który gabinet wiedeński zdecydował się uczynić w Belgradzie, a który będzie wręczeniem noty, nastąpi dn. 25.

Odroczenie tej akcji aż do tego czasu, ma swój powód w tem, iż chcianoby przeczekać na odjazd Poincarego i Vivianiego z Petersburga, aby nie ułatwiać dwuprzymierzu porozumienia się do ewentualnej przeciwakcji. Tymczasem w Wiedniu przez równoczesne udzielenie urlopu szefowi sztabu generalnego stworzy się pozór usposobienia pokojowego, a także oddziała się skutecznie na prasę i na giełdę. Uznają tutaj, że gabinet wiedeński w sprawie tej postępuje zręcznie, wyraża tylko żal, że hr. Tisza, który początkowo był przeciw ostrzejszemu postępowaniu przez swe oświadczenie w sejmie węgierskim, uchylił zasłony. Jak mi Zimmermann powiedział, nota o ile ustalono, zawierać będzie następujące żądania:

1. Wydanie proklamacji przez króla serbskiego, którąby zaznaczyła, że rząd serbski zupełnie stoi na uboczu od agitacji wielkoserbskiej i jej nie pochwala; 2. wdrożenie nowego śledztwa przeciw spółwinnym mordu w Sarajewie i udział w tem śledztwie austryjackich urzędników; 3. wystąpienie przeciw wszystkim, którzy brali udział w ruchu wielko-serbskim. Do przyjęcia tych żądań ma być postawiony termin 48 godzin. Że Serbja nie będzie mogła przyjąć tego rodzaju żądań, nie dających się pogodzić z jej godnością jako państwa niezawisłego, leży jasno na dłoni.

Następstwem będzie więc wojna.

Tutaj zupełnie się z tem zgadzają, aby Austro-Węgry skorzystały z pomyślnej chwili nawet gdyby to miało pociągnąć za sobą dalsze zawikłania. Czy jednakże we Wiedniu potrafią się porwać na to, wydaje się Jagowowi i Zimmermannowi jeszcze ciągle wątpliwem. Podsekretarz stanu oświadcza, że Austro-Węgry skutkiem swego niezdecydowania i zamętu obecnie są właściwie tym chorym człowiekiem w Europie, jakim pierwej była Turcja, a na którego podział czekają Rosjanie, Włosi, Serbowie i Czarnogórcy.

Silne i pomyślne wystąpienie przeciw Serbom doprowadziłoby do tego, że Austro-Węgry stałyby się znowu silnem mocarstwem i wzmocniłyby swe gospodarstwo będące teraz w upadku oraz stumiłyby na całe lata aspiracje nieprzyjaciół. Przy oburzeniu, jakie panuje w całej monarchji z powodu mordu, można być dziś pewnym także i słowiańskich wojsk. Za kilka lat przy dalszym rozwoju słowiańskiej propagandy, jak to przyznaje sam gen. Conrad, nie byłoby to możliwe. Panuje tu więc zapatrywanie, że dla Austrji idzie tu o godzinę przeznaczenia i z tego powodu odpowiedziano tutaj na zapytanie wyszłe z Berlina bez wahania, że zgadzamy się na wszelkie postępowanie, na jakie się w Wiedniu zdecydują, nawet gdyby miało z tego wyniknąć niebezpieczeństwo wojny z Rosją.

Pełnomocnictwo in blanco, które dano szefowi gabinetu hr. Berchtolda, hr. Hojosowi, który przybył tutaj celem oddania najwyższego pisma odręcznego i wyczerpującego pro memoria, sięgało tak daleko, że rząd austro-węgierski otrzymał upoważnienie rokowania z Bułgarją celem przyjęcia jej do trójprzymierza. Zdaje się, że we Wiedniu nie oczekiwano tego, ażeby Niemcy tak bezwarunkowo stanęły po stronie monarchji naddunajskiej. P. Zimmermann ma wrażenie jakoby w Wiedniu w kołach trwożliwych i niezdecydowanych nieprzyjemnie to odczuto, że ze strony niemieckiej.

Jak dalece w Wiedniu wahają się z decyzyami, świadczy fakt, że hr. Berchtold w trzy dni potem, jak tutaj kazał zapytać w sprawie przymierza z Bułgarją telegrafował, że przecież jeszcze ma wątpliwości, czy ma z Bułgarją wejść w układ. Dlatego też tutaj widzianoby to chętnie, gdyby z akcją przeciw Serbji tak długo nie czekano i gdyby rządowi serbskiemu nie dano zaproponowania samemu zadośćuczynienia pod naciskiem rosyjsko-francuskim.

W sprawozdaniu hr. Lerchenfelda do hr. Hertlinga mowa jest dalej o akcji dyplomatycznej. Kierownictwo państwa niemieckiego powołując się na to, że cesarz znajduje się w podróży na północ, zaś szef wielkiego sztabu generalnego i pruski minister na urlopie, będzie mogło twierdzić, że akcja austro-węgierska została tak samo zaskoczone, jak inne mocarstwa. Dalej wyraża sprawozdanie przypuszczenia co do stanowiska mocarstw. Powiedziano tam: P. Zimmermann przyjmuje, że Anglja i Francja w danej chwili wojny sobie nie życzą i oddziaływać będą na Rosję w duchu pokojowym. Oprócz tego buduje on na tem, że bluff jest jednym z najulubieńszych sposobów rosyjskiej polityki i że Rosja wprawdzie chętnie grozi mieczem, lecz w rozstrzygającej chwili jednak niechętnie miecza dobywa.

O Anglji mówią, że wojna między dwuprzymierzem a trójprzymierzem dla Anglji w obecnej chwili już ze względu na położenie Irlandji jest mało pożądana. Gdyby jednak przyszło do wojny, to w Berlinie panuje zapatrywanie, że kuzynowie angielscy znajdą się po stronie naszych nieprzyjaciół, ponieważ Anglja boi się, że Francja na wypadek klęski spadnie do rzędu mocarstw drugorzędnych i że przez to zachwiana będzie równowaga europejska. Interesującem jest także, że sprawozdanie to powołuje się na całkiem poufne doniesienie, iż niemiecki radca ambasady we Wiedniu ks. Stollberg już przed kilku dniami u rządu austro-węg. poruszył sprawę odszkodowania Włoch przez odstąpienie południowego Trentino (a więc już wówczas).

W relacji telefonicznej bawarskiego poselstwa w Berlinie z dn. 31 lipca 1914 rano wyrażono jest zapatrywanie „że bezsprzecznie szczere usiłowania Greya oddziałania w kierunku utrzymania pokoju nie powstrzymają biegu rzeczy. Tego samego dnia telefonowano z bawarskiego poselstwa w Berlinie do Monachjum o następującym nastroju: W danej chwili upływa termin dwóch ultimatów: Petersburg 12 godzin, Paryż 18 godzin.

Do Petersburga wysłano zapytanie o powód mobilizacji, do Paryża zapytanie czy pozostanie neutralny. Ma się rozumieć, że na oba nadejdzie

odpowiedź odmowna.

Mobilizacja najpóźniej w sobotę 1 sierpnia o północy. Pruski sztab generalny oczekuje wojny z Francją z największa pewnością siebie. Liczy na to, że Francję będzie można pokonać w 4 tygodniach. W armji francuskiej niema dobrego ducha, mało dział strzelających pod wysokim kątem, gorsze karabiny.

Sprawozdanie z dn. 4 sierpnia 1914, z którego zresztą wynika, że Turcja już wtenczas się zobowiązała przyłączyć się do Niemiec i mobilizować, powiedziane jest o Belgji: Niemcy nie mogą respektować neutralności Belgji. Szef sztabu gen. oświadczył, że okupienie neutralności Anglji za cenę poszanowania Belgji byłoby za drogie i że wojna atakowa przeciw Francji możliwą jest na linii Belgji.

—x—

Telegramy.

—x—

Komunikat polskiego sztabu general.

Warszawa, 27 listopada.

Komunikat sztabu generalnego z dnia 27 listopada.

Operacje w Galicji wschodniej i na Wołyniu rozwijają się pomyślnie. Dnia 24-go b. m. oddział kapitana Zbrowskiego z grupy majora Bończy Uzdowskiego, zajął Włodzimierz Wołyński, wysyłając patrole w kierunku Łucka i Kowla.

Dokonano oczyszczenia okolic Bełzca z band ukraińskich. Na zachód od linji kolejowej Bełzce — Rawa Ruska panuje spokój. Na wschodzie od niej gromadzą się większe bandy uzbrojonego chłopstwa ruskiego.

Oddziały majora Wieczorkiewicza zajęły Hrebienne, 7 kilometrów na północ od Rawy Ruskiej. Oddziały podpułkownika Swobody zajęły Chyrów.

Most na Szkle koło stacji Suchorów ukraińcy uszkodzili.

W Kieleckiem, celem ujęcia grasujących band rabusiów, wysłała komenda generalna ekspedycje karne. Ostatnia ekspedycja odeszła do Wodzisławia.

Za zgodność
Nieniewski, płk.
Szef sztabu generalnego.

W obronie Śląska i Mazowsza.

Warszawa, 28 listopada.
(P. A. T.)

W sali towarzystwa hygienicznego odbył się wiec w sprawie obrony Śląska i Mazowsza. Po kilku przemówieniach ustalono rezolucję, domagającą się uznania, że kresy polsko-ewangelickie na Mazowszu pruskim i na Śląsku Cieszyńskim powinny być połączone z państwem, a to bez uciekania się do plebiscytu. Druga rezolucja składa hołd wielkiemu obywatelowi Wilsonowi.

Przeniesienie biur rady ministrów.

Warszawa, 28 listopada.
(P. A. T.).

Prezydjum rady ministrów przeniosło się dziś do pałacu namiestnikowskiego na Krakowskiem Przedmieściu 46.

Konsekracja biskupa.

Płock, 28 listopada.
(P. A. T.)

W niedzielę dnia 24 b. m. odbyła się tutaj uroczysta konsekracja biskupa sufragana płockiego tytularnego biskupa Barki ks. prałata Adolfa Szelążka. Konsekrował biskup płocki Antoni Juljan Nowowiejski, współkonsekratorami byli biskup Owczarek i Krynicki z Włocławka. Miasto i okolica wzięły czynny udział w tych uroczystościach.

Połączenie telegraficzne Przemyśl--Lwów.

Kraków, 28 listopada.
(P. A. T.).

Połączenie telefoniczne i telegraficzne między Przemyślem i Lwowem zostało przywrócone.

Zgon śpiewaczki.

Warszawa, 28 listopada.
(P. A. T.)

Dziś zmarła tu znana śpiewaczka operowa Róża-Rakowiecka.

Burzliwy wiec polityczny w Płocku.

Płock, 28 listopada.
(P. A. T.)

Na poniedziałkowym wiecu, zorganizowanym przez P. P. S. lewicę i miejscowy oddział socjaldemokracji K. P. i L. w teatrze miejskim w Płocku, zebrani opowiedzieli się za polityką P. P. S. frakcji. Wiec był bardzo burzliwy. Milicja ludowa aresztowała parę osób, które jednak, jak pisze „Kurjer Płocki" uwolniono na drugi dzień, a odezwy skonfiskowane zwrócono. Wyjaśnienie niepożądanych tych zajść ma nastąpić na drodze organizacyjnej.

Wjazd zwycięzców do Berlina.

Warszawa, 28 listopada.
(P. A. T.).

„Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Rotterdamu, że Francja i Anglja obstają przy planie demonstracyjnego wkroczenia wojsk koalicyjnych do Berlina.

Poniżenie państw centralnych na kongresie pokojowym.

Wiedeń, 28 listopada.
(P. A. T.).

„Mittagszeitung" donosi z Zurychu: Koalicja nie ma zamiaru dopuścić przedstawicieli dawnego czwórporozumienia do stałego uczestnictwa w konferencji pokojowej. Nowe państwa, jak polskie, czeskie, południowosłowiańskie i żydowskie w Palestynie będą miały, jako państwa zaprzyjaźnione z koalicją, stałych przedstawicieli na kongresie pokojowym. W poszczególnych kwestjach, dotyczących państw dawnego czworporozumienia, koalicja zasięgać będzie zdania ekspertów, których sama powoła.

Bolszewicy będą wyjęci z pod prawa.

Stockholm, 28 listopada.
(P. A. T.).

Rząd angielski zawiadomił rząd sowietów w Petrogradzie, że w razie dalszego terroru ze strony bolszewików, rząd angielski wszystko uczyni, co tylko w jego mocy leży, aby wszystkie narody uznały bolszewików za wyjętych z pod prawa.

Rosja nie będzie na kongresie pokojowym.

Zurych, 28 listopada.
(P. A. T.).

„Züricher Post" donosi, że Rosja nie będzie dopuszczona do udziału w konferencji pokojowej.

Frankfurt stolicą samodzielnych Niemiec zachodnich.

Wiedeń, 28 listopada.
(P. A. T.)

Wobec wzrastającego nacisku sfer skrajnie radykalnych umacnia się na całym zachodzie i południu Niemiec ruch separatystyczny którego następstwem może stać się oderwanie znacznych obszarów.

Wedle ostatnich wiadomości rządy Bawarji, Wirtembergji i Badenji porozumiały się między sobą w tym kierunku, że jeżeli zwołana na dzień 25 bm. konferencja przedstawicieli niemieckiej republiki nie wyda pożądanego wyniku i nie znajdzie środków dla złamania terroru grupy Liebknechta, w takim razie południowe i zachodnie obszary Niemiec ukonstytują się samodzielnie i obiorą swą stolicę we Frankfurcie nad Menem.

Armje rumuńskie do Siedmiogrodu.

Rotterdam, 28 listopada.
(P. A. T.).

„...Post" donosi z Jass: Król rumuński objął osobiście naczelne dowództwo nad armjami rumuńskiemi, przeznaczonemi do zajęcia Siedmiogrodu. Zmobilizowane armje rumuńskie liczą 400.000 ludzi.

Ruch antydynastyczny w Holandji.

Amsterdam, 28 listopada.
(P. A. T.).

„Daily Mail" donosi z Amsterdamu: Wiadomości, nadchodzące z Holandji wskazują, że panuje tam silny ruch antydynastyczny, na czele którego stoi przywódca anarchistów, oraz socjalista Troelstra. Gabinet holenderski oświadcza, że będzie jaknajenergiczniej walczył przeciw nowemu ruchowi. W tym celu wydane zostały szerokie zarządzenia natury wojskowej.

Cały naród niemiecki ponosi winę wojny.

Londyn, 27 listopada.
(P. A. T.).

Churchill oświadczył w mowie, wygłoszonej w Dundee w odpowiedzi na pytanie co do warunków pokojowych: Mamy zupełnie wolną rękę w sprawie wolności mórz. Naród niemiecki, jako całość, ponosi winę tej wojny napastniczej. Wszyscy niemcy są za nią odpowiedzialni. Każdy niemiec, który dopuścił się pogwałcenia prawa międzynarodowego na lądzie czy na morzu lub któremu można będzie udowodnić, że obchodził się srogo z jeńcami, winien stanąć przed sądem i być ukaranym, chociaż by to byli najwyżsi funkcjonarjusze. Prawni doradcy korony badają tę kwestję, aby wygotować akt oskarżenia przeciw winnym.

B[illegible] nie chce dać gwarancji neutralności.

Paryż, 28 listopada.

„Matin" zamieszcza informację ze źródeł brukselskich, że rząd belgijski nie godzi się na dalszą gwarantowaną neutralność Belgji czasów przedwojennych. Powodem takiego stanowiska jest właśnie to, że owa gwarantowana neutralność dawała Niemcom możność wtrącania się do spraw wewnętrznych Belgji.

Rząd belgijski — pisze „Matin" — nie mógł powziąć mądrzejszej decyzji. Byłoby największą nielogicznością, prosić znowu Niemcy o zagwarantowanie neutralności, którą pogwałciły w sposób tak bezczelny.

Nowy projekt finansowy bolszewików.

Sztokholm, 28 listopada.

Donoszą tu z Moskwy, że wydział finansowy sowietów powziął projekt, aby wszystkie znajdujące się w obiegu ruble papierowe zarówno dawnego rządu jak „kierenki" wycofać z obiegu i zamiast nich wypuścić nowe ruble, przedstawiające połowę wartości dawnych rubli. Projekt ten wywołał w rosyjskich sferach finansowych panikę.

Rozwiązanie Rady Miejskiej i Magistratu m. Warszawy.

—x—

Onegdaj w nocy rozeszły się sensacyjne pogłoski o rozwiązaniu warszawskiej Rady Miejskiej i zarządu warszawskiego Magistratu przez rząd.

Odnośne postanowienie zapaść miało na posiedzeniu rady ministrów, zwołanem w późnych godzinach wieczornych. Z żądaniem rozwiązania Rady Miejskiej i Magistratu wystąpił p. minister spraw wewnętrznych Thugut.

Minister Thugut zażądał, aby rządy administracyjne nad Warszawą objął komisarz rządowy i jako swego kandydata to autokratyczne stanowisko wymienił urzędnika Komisji Uprawy Gruntów Podmiejskich, p. Czarkowskiego.

Przyszły Komisarz Rządowy Warszawy, Czarkowski, jest podobno mężem zaufania stronnictwa P. P. S.

Uchwała rady ministrów miała być jeszcze w nocy przedstawiona do zatwierdzenia naczelnikowi państwa Józefowi Piłsudskiemu.

ŁÓDŹ.

Z Rady Miejskiej.

(Posiedzenie 52).

Środowe posiedzenie Rady Miejskiej rozpoczęło się bardzo późno, gdyż dopiero o godz. 7 i pół wieczorem — do tej pory bowiem brakowało jednego radnego do prawomocności obrad. Przewodniczył inż. T. Sułowski, sekretarzami byli radni: adw. przys. Stypułkowski i Spiekerman.

Przewodniczący zwrócił się z wezwaniem do obecnych radnych, aby przychodzili wcześniej na posiedzenia i wpływali na swych kolegów, by nie opuszczali zebrań. Nieobecność swą usprawiedliwili radni: Glückman i Helman.

Radny Wołczyński nieprzychodzenie radnych bez przyczyn poważnych nazywa karygodnem postępowaniem i domaga się złożenia przez nich mandatów.

Zgodnie z porządkiem dziennym przystąpiono do dalszego czytania budżetu, a mianowicie działu XII.

Urząd stanu cywilnego.

Dział ten referuje radny dr. Sachs, wyjaśniając, że urząd zajmuje się prowadzeniem aktów stanu cywilnego adwentystów, babtystów, dysydentów i żydów.

Urząd prowadzony jest przez obecnego urzędnika stanu cywilnego wzorowo. W myśl statutu, opracowanego przez komisję M. W. R. i O. P., prowadzenie ksiąg stanu cywilnego ludności żydowskiej w przyszłości należeć ma do atrybucji gmin żydowskich, urzędnikiem stanu cywilnego będzie zaś sekretarz gminy, zamianowany przez ministra.

W końcu swego referatu zgłasza wnioski następujące w imieniu komisji skarbowej: 1) wobec tego, że budżet Urzędu przewiduje deficyt, że opłaty pobierane przez urząd podług taryfy ustanowionej dekretem królewskim z dnia 23 lutego 1809 r. są zbyt niskie, że pomieniona taryfa nie przewiduje opłaty za wyciągi z archiwum, że zatem opłaty za wyciągi te mogą być podwyższone, Rada Miejska wzywa magistrat, aby polecił urzędowi stanu cywilnego pobierać od stron za pełny wyciąg 3 mr. i za krótki wyciąg 1 markę.

Ze względu na to, że wiele jeszcze urodzeń dzieci, oraz zawartych przed szeregiem lat związków małżeńskich, nie jest dotąd zarejestrowanych, że według istniejących przepisów opieszałych należy pociągnąć do odpowiedzialności sądowej celem ściągnięcia z nich grzywny, że jednak przy dochodzeniu sądowem kary nakładane zostają jedynie po udowodnieniu stronie świadomego przekroczenia przepisów, Rada Miejska wzywa magistrat, aby polecił Urzędowi stanu cywilnego dać tym wszystkim, którzy dla jakichkolwiek powodów nie wykonali obowiązku meldowania, trzymiesięczny termin do wykonania tego obowiązku, po upływie zaś tego terminu winnych pociągnąć do odpowiedzialności sądowej na zasadzie art. 424 ustawy karnej.

Radny ks. kanonik Albrecht jest zdania, że koszty prowadzenia ksiąg stanu cywilnego nie powinny obarczać magistratu. Księgi te, tak jak u katolików, winny być prowadzone przez duchownych odpowiednich wyznań. — Proponuje cały Dział XII skreślić z budżetu.

Radny dr. Sachs wyjaśnia, że dążeniem rządu carskiego było wyodrębnić ludność niechrześcijańską. — Winien być ustanowiony ogólny urząd stanu cywilnego, stanowiący integralną część miasta. Dawniej opłata ustanowiona była po 30 kop. od aktu, brano jednak po 5, 10 i nawet 50 rb. i dochodami tymi dzielili się urzędnicy. Z powodu właśnie tej drogiej opłaty wiele aktów nie było sporządzonych.

Burmistrz Kernbaum wyjaśnia, że magistrat obecny przejął urząd stanu cywilnego z dobrodziejstwem inwentarza. Dawniej dochody brał prezydent, a koszty ponosiło miasto.

Radny adw. przys. Stypułkowski uważa, że sporządzanie aktów po 25 latach jest w kolizji z prawem. Radzi w tej sprawie zwrócić się o wyjaśnienie do synodyka miasta.

W sprawie tej zabierają jeszcze głos radni: Praszkier, Spiekerman, Russak, Holenderski i dezerent Neuman w końcu wnioski komisji skarbowej przyjęto.

Budżet urzędu stanu cywilnego uchwalono: we wpływach 8.000 mk., w wydatkach 25.480 mk., czyli że przewyżka wydatków wynosi 17.480 mk.

Dalej radny Szwajcer referuje budżet działu XIII

Wydziału statystycznego.

Burmistrz Kernbaum zaznacza, że z budżetu tego magistrat proponuje wydatkować 5.000 mk. na kalendarz. Nowej pozycji jednak wstawiać nie potrzeba, gdyż koszt wydawnictwa może być pokryty z oszczędności z pozycji 2. 4. 5 i 6.

Budżet wydziału statystycznego uchwalono w wydatkach: 1) pensje 20.980 mk., 1a) dodatek drożyźniany 3.360 mk., 2) druki, formularze, książki — 8.000 mk., 3) komorne 1,500 mk., 4) materjały piśmienne 4,000 mk., 5) wydawnictwa perjodyczne i sprawozdania 8.000 mk., 6) nieprzewidziane — 2,000 mk. — razem 47,840 mk.

Dział X

Wydział kontroli miar i wag

referuje radny dr. Sachs.

Budżet ten uchwalono: we wpływach: opłaty stemplowe 40,000 mk., w wydatkach: 1) pensje pracowników 18,300 mk., 1a) dodatek drożyźniany 4.800 mk., 2) koszty podróży, druki, książki, stemple, materjały piśmienne i t. p. 2.500 mk., 3) lokal 1,700 mk., 4) opał i światło 750 mk., 5) nabycie nowych utensylji i aparatów 1.000 mk., 6) wydatki nieprzewidziane 450 mk. — razem 29.500 mk., czyli przewyżka wpływów wynosi 10,500 mk.

Radny inż. Praszkier proponuje kupno aparatu do czynienia prób wytrzymałości materjałów, po wyjaśnieniach jednak burmistrza Kernbauma wniosek swój cofnął.

W końcu przystąpiono do wyboru komisji

do spraw Kochanówki.

Do komisji tej, na wniosek komisji pojednawczo - wyborczej powołano pp. Smarzyńskiego, Kaftankego, Rudolfa Ranke, Praszkiera i Russaka, poczem posiedzenie zamknięto.

Kronika łódzka.

Z komisji przeglądowej wojsk polskich.

Wyniki komisji z trzech dni ostatnich przedstawiają się następująco:

Wtorek na 116 ochotników—56 zdolnych, środa na 133—zdolnych 104, czwartek na 177—zdolnych 132.

Codziennie zgłasza się kilkunastu ochotników do Legji ochotniczej.

Dziś w południe odejdzie do Warszawy 50 nowozaciężnych, odkomenderowanych do artylerji.

Poświęcenie gospody żołnierskiej.

Znane z ruchliwej działalności i zasłużone „Koło Pomocy dla Legjonistów" funkcjonujące obecnie jako „Towarzystwo opieki narodowej nad żołnierzem-polakiem (oddział łódzki)" przejęło za zezwoleniem władz wojskowych lokal dawnej kantyny niemieckiej „Soldatenheim" przy ulicy Średniej nr. 14 i prowadzi w nim od kilku dni „Gospodę żołnierską"; która dotychczas znajdowała się w dawnym lokalu przy ulicy Benedykta 22.

W niedzielę dnia 1 grudnia o godzinie 5-ej m. 30 po poł. — odbędzie się uroczyste poświęcenie nowego lokalu gospody.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Następne posiedzenia Rady Miejskiej odbędą się we wtorek, 3 go, środę, 4-go i czwartek, 5-go grudnia. Będą one poświęcone dalszym obradom budżetowym.

Biuro adresowe.

Biuro adresowe przy byłym c.-n. prezydjum policji mieszczące się przy ul. Olgińskiej 3, zamknięte od dnia 11-go b. m., po przejęciu go przez magistrat m. Łodzi, będzie uruchomione od d. 1-go grudnia b. r. Biuro otwarte będzie dla publiczności w godzinach od 8 i pół—1 i od 3—5 po poł.

Pensje dla urzędników miejskich.

W środę udała się delegacja urzędników miejskich do pierwszego burmistrza już Skulskiego i przedstawiła mu żądania, dotyczące unormowania pensji i godzin pracy.

Żądania są następujące:

1) minimalna pensja winna wynosić 450 mrk. miesięczne,

2) 13 ta pensja jako jednorazowy dodatek,

2) praca w urzędach ma trwać od godz. 9-ej rano do godz. 3-ej po poł.

Burmistrz przyrzekł zastosować pensje do pensji ustalonych dla urzędników zarządu miejskiego w Warszawie, godził się na żądanie dotyczące godzin pracy i zamiast 13-ej pensji zgodził się na jednorazowy dodatek w wysokości czterokrotnego miesięcznego dodatku drożyźnianego, który ma być wypłacony najdalej do dnia 10 grudnia r. b.

Nowe zrzesz[illegible]e.

W dniu 30 listopada r. b. o godz. 4-ej po poł. w lokalu Rady robotniczej Ewangelicka 17 odbędzie się zebranie organizacyjne Związku pracowników hoteli i pensjonatów, oraz lokajów prywatnych.

Pozatem odbędą się wybory delegatów do Rady robotniczej.

Polskie kursy pedagogiczne.

Polskie kursy pedagogiczne zostaną otwarte dopiero z początkiem Nowego Roku.

Kuchnia dla powracających do kraju.

Dziś będzie uruchomiona kuchnia na łódzkiej stacji kolei kaliskiej dla powracających jeńców i robotników polskich.

Zebranie palkarzy.

Wczoraj przy ul. Milsza odbyło się zebranie pozostałych w Łodzi członków byłej ces. niem. policji, przyczem obradowano nad sposobami windykacji zaległych należności, pensji i t. p. od rządu niemieckiego.

Wybór delegatów.

Jutro, w sobotę, w teatrze „Luna" (Przejazd 1) o godz. 10 zrana zebranie pracowników teatrów i kinematografów dla wybrania delegatów do Rady Robotniczej i utworzenia związku zawodowego.

Teatr Polski.

Obchód rocznicy Powstania Listopadowego zapowiada się niezwykle zajmująco. Teatr Polski wystąpi z doskonale do uroczystości zastosowanemi fragmentami dramatów pod kierunkiem reżyserskim p. p. Siemaszki i Tatarkiewicza. W wieczorze udział bierze cały zespół artystów z p. H. Larys-Pawińską na czele.

W sobotę „Alzacja" G. Leroux i L. Camille'a, która obudziła żywe zaciekawienie szerszego koła publiczności.

Po południu, o g. 4 dla młodzieży „Eros i Psyche" J. Żuławskiego. Ceny najniższe.

Odczyt Artura Śliwińskiego.

W dniu dzisiejszym o godz. 7 i pół w Sali Koncertowej wygłosi odczyt p. t. „Joachim Lelewel" znany historyk, autor kilku cennych prac z zakresu historjozofji polskiej p. Artur Śliwiński.

—:—

Obecne warunki pracy.

(Memorjał Rady Robotn. do magistratu).

—x—

Po wysłuchaniu sprawozdania delegatów wydziału przemysłowego Rady Robotniczej m. Łodzi z posiedzenia w magistracie w sprawie uruchomienia przemysłu i ustalenia minimum płacy zarobkowej w chwili obecnej, wydział przemysłowy wspólnie z przedstawicielami związków zawodowych na posiedzeniu dn. 27 b. m. uchwalił:

Klasa robotnicza m. Łodzi w czteroletnim okresie trwania morderczej wojny, prowadzonej w myśl interesów rządów imperjalistycznych i warstw posiadających, doprowadzona została do ostatecznej ruiny ekonomicznej. Od dłuższego czasu klasa pracująca pod adresem wrogich rządów okupacyjnych, zarządów komunalnych, a obecnie zwracając się do Rządu Ludowej Republiki Polskiej, żądała i żąda: uruchomienia przemysłu, wszczęcia robót publicznych i t. p. poczynań, gdzieby liczne rzesze pozbawionych pracy sił proletarjackich znalazły możność zarobkowania.

Wobec tego wydział przemysłowy podaje do wiadomości przedstawicieli magistratu i przemysłu, że praca powinna i może być podjęta w chwili obecnej na następujących warunkach:

I. Uznanie przez wszystkie zainteresowane czynniki ośmiogodzinnego dnia roboczego;

II. Zupełne zniesienie pracy nocnej w tych przedsiębiorstwach, gdzie tego nie wymagają konieczności natury technicznej;

Uwaga. Uregulowanie płacy za stałą pracę nocną w porozumieniu ze związkami zawodowemi;

III. Zupełne zniesienie pracy nieletnich do lat 16;

IV. Załatwianie wszelkich kwestji spornych przez komisje rozjemcze, złożone w równych częściach z przedstawicieli pracy i kapitału; przyjmowanie robotników jedynie za pośrednictwem związków zawodowych do chwili powstania ogólnomiejskiego biura pośrednictwa pracy, wydalanie wyłącznie w porozumieniu ze związkami zawodowemi;

V. Zapewnienie pomocy lekarskiej i aptecznej dla pracujących i osób pozostających na ich utrzymaniu, oraz zapewnienie całkowitego zarobku za czas choroby;

VI. Uregulowanie wynagrodzenia dla robotników i robotnic zwykłych, wykwalifikowanych i rzemieślników do takiej wysokości, ażeby wynagrodzenie to pozwoliło rodzinie robotniczej na zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb, pg. skali poniższej.

Płaca tygodniowa robotnika niewykwalifikowanego mk. 90.

Płaca tygodniowa robotnika wykwalifikowanego mk. 108.

Płaca tygodniowa rzemieślnika mk. 132, do stawek powyższych dodaje się mk. 10 na każde dziecko do lat 16;

VII. Zwiększenie racji żywnościowej i objęcie przez kontyngens artykułów pierwszej potrzeby, jak obuwie, odzież i t. p.

Wyżej wyszczególnione warunki wydział przemysłowy Rady Robotniczej uważa za tymczasowe, zależne od ogólnego stanu gospodarczego kraju.

—x—

Z Sali Koncertowej.

Dyr. Bronisław Szulc. — Solista. H. Melcer.

Symfonję Dworzaka z „Nowego Świata" pomimo programowego tytułu zaliczyć należy do muzyki absolutnej. W najpopularniejszem swojem dziele i najlepszem ze wszystkich symfonicznych kompozycji dał Dworzak szereg nastrojów i uczuć, jakie odbiły się w jego duszy w „Nowym Świecie"—za oceanem—zdala od ukochanej swej czeskiej ojczyzny. A dlatego w symfonji E moll więcej jest wspomnień ze stron rodzinnych, niż motywów egzotycznych, którym kompozytor starał się nadać pewien odcień amerykańskiej narodowej muzyki.

Pod względem formy symfonja Dworzaka jest wzorowana na klasycznych symfonjach Beethovena; jasna i prosta budowa, wyrazistość rytmiczna i harmonijna tematów, czynią to dzieło łatwo dostępnem i zrozumiałem dla ogółu.

Symfonja wykonana była w sposób, zasługujący na szczerą pochwałę. Brzmienie instrumentów w zgodniejszym, niż zwykle, łączyło się zespole, koloryt we wszystkich szczegółach był trafnie zastosowany i wychodził z dużą plastycznością. Orkiestra, słowem, miała swój **beau jour**, który trwał nawet przy towarzyszeniu do trudnego koncertu D-moll Brahmsa. Uznała to i publiczność, która darzyła dyr. Szulca za symfonję długo niemilknącym poklaskiem.

Koncert Brahmsa daje wirtuozowi dość dużo pola do wykazania zalet gry natury technicznej, wymaga przytem od odtwórcy duszy nawskroś artystycznej, zdolnej do odczucia idei kompozytora. Część pierwsza nacechowana jest burzliwym, czasem dramatycznym prawie nastrojem, druga zaś ilustruje, według zdania komentatorów Brahmsa, jakby uśpiony w ciszy nocnej krajobraz. Od czasu do czasu rozbrzmiewa nuta melancholijnej zadumy, to znów głucha skarga zbolałego serca. Doskonałym kontrastem do tej części jest finał, pełen męskiej energji. Cały koncert jest dziełem nawskroś symfonicznem, w którem fortepian spełnia rolę instrumentu obligatoryjnego.

Prof. Melcer okazał się świetnym tłumaczem Brahmsa, a wzamian za huczne brawo dodał na bis „Starego Kaprala" Moniuszki w własnej przerobce.

* * *

Życzliwe uwagi krytyki odniosły pożądany skutek: niedzielne popołudniowe koncerty zyskują na popularności i są coraz więcej uczęszczane, ponieważ dyrekcja zdecydowała się otaczać je większą pieczołowitością. Program ostatniego podwieczorku był nader interesujący, zawierał bowiem takie utwory, jak piękną Fantazję z op. „Niziny" d'Alberta i świetną uwerturę „Robespierre" Litolffa. Ostatnia zasługuje na powtórzenie na jednym z wieczorów symfonicznych, gdyż poza doskonałą strukturą i inwencją muzyczną, uwertura ta posiada, jak na obecne czasy, dużo uroku przez powtarzający się ustawicznie motyw „Marsyljanki". II ga Suita griegowskiego „Peer-Gynta", oraz uwertura do „Hrabiny" Moniuszki dopełniły orkiestrowej części programu, poczem w solowej części wystąpiła śpiewaczka p. Eugenja Jastrzębska-Tauber, posiadająca bardzo miły tembrowy głos, a łatwość emisji pozwala artystce wyrazić przezeń wszystkie stany duszy i namiętności. A pozatem interpretacja p. Jastrzębskiej obok dobrego smaku ujawnia poczucie stylu i wrodzoną muzykalność, stwarzającą całość prawdziwie artystyczną. Gdyby nie zbyt głęboko oparta wymowa, która nie wszystkie wyrazy czyni zrozumiałemi, zwłaszcza dla dalszych rzędów, śpiew p. Jastrzębskiej sprawiałby rozkosz, niczem nie zmąconą. Artystkę przyjmowano serdecznie i zniewolono do naddatków.

F. Hal.

—x—

Dnia 24 listopada 1918 roku, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł w Pułtusku w kwiecie wieku lat 24 i tamże pochowany został nasz ukochany syn i drogi nam brat

b. p. SALOMON SZCZĘŚLIWY

o czem zawiadamiają w głębokim smutku pogrążeni

Rodzice i bracia.

957

Wszystkim, którzy przyczynili się do oddania ostatniej posługi drogim nam zwłokom

ś. † p.

Stanisławy Mikołajczyk

składa serdeczne „Bóg zapłać"

RODZINA.

940

Ś. P.

Balbina z Czamańskich

Henrykowa Kutner

Po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w kwiecie wieku dnia 28-go b. m. przeżywszy lat 32.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok odbędzie się dziś o godz. 1 po południu z kliniki przy ul. Benedykta 17. Na smutny ten obrzęd zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, dziecko i rodzeństwo.

964

Wszystkim, którzy raczyli oddać ostatnią posługę drogim nam zwłokom

Ś. P.

Jakóba Kona

składamy z głębi zbolałego serca serdeczne „Bóg zapłać"

RODZINA.

977

Ś. P.

ALEKSANDER WELLER

Student prawa Uniwersytetu Warszawskiego

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dn. 28 listopada r. b. przeżywszy lat 24.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z mieszkania przy ul. Widzewskiej № 23 na cmentarz żydowski nastąpi dziś, w piątek dn. 29 b. m. o godz. 12 w południe, o czem zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana Rodzina.

992

Po wyjaśnieniu nieporozumienia wynikłego pomiędzy pp. W. F. i O. P. panowie ci z okazji polubownego załatwienia sprawy ofiarowują—każdy po 1000 mk. na cele dobroczynne, mianowicie:

500 mk. na Dom Sierot, Północna № 38; 500 mk. na Przytułek dla sierot, Zawadzka 53; 500 mk. na Dom Sierot przy chrześcijańskim Towarzystwie dobroczynności i 500 mk. na „Kroplę Mleka".

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

Na szkołę rękodzielniczą przy Towarzystwie „Pomoc", Dzielna 7.

Z powodu załatwienia sporu z p. Jakóbowiczem na żądanie tegoż—Prędki 50 mk.

Z powodu swych zaślubin — J. Rabinowicz 25 mk.

Na szkołę głuchoniemych „Ezraz Ilmim".

Z okazji zaręczyn p. Heli Jakóbowiczówny z p. Katzem i p. Róży Jakóbowiczówny z p. Sieradzkim—Maurycy Rundstein 5 mk.

Dla uczczenia pamięci kochanego wujka Maurycego Rajfajzena—Maurycy, Dola i Juljan Rundstein 10 mk.

Do pracowników hoteli, pensjonatów i lokajów prywatnych!

Prosimy o przybycie w dniu 30 listopada r. b. o godzinie 4 popoł. do lokalu Rady Robotniczej, Ewangielicka 17, celem zorganizowania Związku i wyboru delegatów do Rady Robotniczej.

991-1 **Komisja Organizacyjna.**

Redaktor i wydawca Bolesław Pieńkiewicz.